

Prenumerata w miejscu.

rocznie rs. 3 kop. —
półrocznie rs. 1 kop. 50
kwartalnie rs. —kop. 75

z przesyłką:

rocznie rs. 4 kop. 40
półrocznie rs. 2 kop. 20
kwartalnie rs. 1 kop. 10

Za odosłanie do domu kwartalnie
kop. 10.

Cena ogłoszeń.

za 1 razowe po kop. 6 za wiersz petit
lub za jego miejsca (30 lit.)
za 2—6 razowe po kop. 4 za wiersz.
za 7—10 „ „ „ 3 „

Cena ogłoszeń na pierwszej stronie po-
dwojna.

Reklamy po 10 kop. za wiersz.

Cana pojedynczego numeru kop. 7 i pół.

TYDZIEŃ.

Biuro Redakcyi i ekspedycja główna, w domu W-go Michelsona obok Magistratu. — **Ogłoszenia przyjmują:** Redakcyja, — obiedwie księgarnie w Petrokowie, — oraz po za granicami guberni petro-kowskiej wyłącznie agentura „Rajchman i Frenkler” w Warszawie.

Prenumeratę przyjmują w Piotrkowie. Biuro Redakcyi i obie księgarnie. W Cze-
stochowie „Nowa księgarnia, M. Pacewicz i Koliński” — i prócz tego:
w Częstochowie W. Zieliński. w Łasku W. Józef Pniewski.
w Będzinie „Janiczewski Stan. w Łodzi „Janiszewski Leopold.
w Brzezinach „Szołowski Teodor. w Radomsku „Ruszkowski Erazm.
w Dąbrowie „Dziwiątkowicz J. w Rawia „Leszczyński Klemens.

Wychodzi w każdą Niedzielę wraz z oddzielnym stałym Dodatkiem Powieściowym.

— **Biuro redakcyi dla interesantów** otwarte codziennie z rana od godziny 9 do 11, i po południu od 2 do 4-ej. **Ogłoszenia** przyjmują się w tym samym czasie.

Adres: dom Michelsona obok Magi-
stratu.

Kazimierz Ebert

Notaryjusz przy kancelaryi hipote-
cznej Sądu Okręgowego Piotrkow-
skiego,

dawniej Adwokat Przysięgły przy Sądach
Warszawskich, otworzył Kancelaryję w do-
mu, gdzie się mieści hipoteka gubernijalna przy
ulicy Kaliskiej (Peterskarskiej) i przyjmuje
interesowane strony w godzinach właściwych
każdorazennie. (3—1)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Na pomnik ś. p. profesora Stefana Pa-
wełka**, ks. J. Szafnicki z Przedecza złożył
rs. 1.— Ogółem zebrano rs. 192 k. 5.

— **Do załatwiania spraw bieżących wcho-
dzących w zakres Towarzystwa Kredytowe-
go**, do czasu otwarcia tutejszej Dyrekcyi

Szczegółowej przeznaczony został p. Zygmunt
Wyganowski, Rada Dyrekcyi Szczegółowej
z Kalisza. Pan Wyganowski bawi już w
Piotrkowie od dni kilku i zamieszkuje w ho-
teli Litewskim przy Starym Rynku.

— **Na dochód straży ogniowej**, dnia 25, 26
i 27 b. m., dane będą trzy przedstawienia
amatorskie, złożone z następujących sztuk:
„Grube Ryby” Bałuckiego, „Kłopot dziadu-
nia” St. Dąbrowskiego, „Fałszywe blaski”
Mellerowej, „Goście” Bartelsa. Oprócz te-
go znana artystka-amatorka pani Bürenzweig,
da się jednocześnie słyszeć z grą na forte-
pianie. Dobre powodzenie zatem tych przed-
stawień jest zapewnionem.

— **Koncert**. W końcu b. m. przybędą do
Piotrkowa panny Bulewskie, artystki, które
występowały już na wszystkich niemal sce-
nach Europy, a w ostatnich czasach w Ber-
linie i Poznaniu. Przyjmowane wszędzie z
wielkim uznaniem dla swojej gry artysty-
cznej (na fortepianie i skrzypcach), dadzą
się słyszeć u nas, w przejeździe swoim do
Warszawy.

— **Z sali sądowej**. W dniu 27 kwie-
tnia b. r., wydział kryminalny sądu okrę-
gowego piotrkowskiego, pod przewodnictwem
wice-prezesa v. Rezona, rozpoznawał nie-
zwykłą i ciekawą sprawę księdza Józefa Pod-
bielskiego, wikaryjusza parafii brzezińskiej,
oskarżonego o danie ślubu 31 stycz. 1877 r.,
p. Wawrzyńcowi Jastrzębskiemu wyznania

rzymsko - katolickiego, z panną Weroniką
Futerlejb, należąca do wyznania ewangiel-
ckiego. Wykroczenie powyższe przeciwko
przepisom zawartym w art. 192-m prawa o
małżeństwie z r. 1836, według aktu oskar-
żenia, przewidziane jest przez jakoby art.
1577 Kodeksu kar głównych i popraw. 1).

Oskarżał podprokurator Stenger, obro-
nę za podsądnym wnosił pomocnik adwoka-
ta przysięgłego Zygmunt Rogalski.

Na śledztwie sądowem, na żądanie obroń-
cy podsądnego, został odczytany akt stanu
cywilnego o zawarciu związku małżeńskiego,
sporządzony i podpisany przez miejscowego
proboszcza, a nie przez wikaryjusza Pod-
bielskiego. Następnie obrońca przedstawił
sądowi dokument, zawierający pozwolenie
Konsystorza rzymsko-katolickiego na dopeł-
nienie religijnego obrzędu ślubu małżeńska-
go, pomiędzy wzmiankowanymi osobami, po-
czem niezwłocznie przystąpiono do rozpraw
sądowych.

1) Art. 1577 „Kapłani prawosławnego wyznania,
niemniej kapłani i pastrowie innych chrześcijańskich
wyznań, którzyby, nie otrzymawszy na to szczegó-
lnego pozwolenia, dopełnili obrzędu ślubu, bez zachowa-
nia istniejących przepisów co do zapowiedzi i innych
środków ostrożności, ulegną: za pierwszym razem, na-
ganie mniej lub więcej surowej; za drugim — usunięciu
od obowiązków, z zabronieniem przeznaczania ich na-
dal do parafii.

Tymże karom ulegną duchowni, którzyby dali ślub
osobie, czasowo w ich parafii przebywającej, bez do-
statecznego przekonania się, że osoba ta nie zostaje
w stanie małżeńskim.

POMYŁKA DRUKU

przez

Karola Gueullette.

przekład

Maryi K.

(Ciąg dalszy — Patrz № 18).

Piotr promieniał szczęściem. A co naj-
więcej pochlebiali jego miłości własnej,
to przekonanie, iż tak potrafił zamaskować
prawdliwe swe zamiary, iż nikt ich dotąd
nie odgadł.

My przecież, przypomniawszy sobie pe-
wne drobne wydarzenia, niezupełnie dzie-
limy to zdanie. Naprzykład owo znaczące
spojrzenie Alicyi; lub dlaczego właśnie za-
grała andante, z którem się łączyły takie
dla Piotra wspomnienia? Oto dlatego, że
instykt kobiecy przenikliwszym jest i by-
strzejszym od naszej miłości, i że potrafi
on wpiersz zbadać głąb naszego serca, za-
nim zdamy sobie sprawę z jego istotnego
stanu. Czy przenikliwości Alicyi dopomo-
gła jaka nienwaga ze strony Piotra? Te-
go niewiem; dość, że w chwili wejścia do
salonu margrabiny de Rosna, Alicyja zna-
ła tajemnie Piotra i czuła się zbudowaną
jego pomieszaniami.

Wtedy to z przejęciem, jakie zwykle ce-

chuje kobiety w sprawach tego rodzaju,
siostra Marty postanowiła dopomagać tajem-
nie scenie, mającej się odegrać przed jej
oczyma. Tym więc sposobem Piotr, nie
domyślając się nawet, zyskał dyskretnego
sprzymierzeńca.

Pałac margrabiny de Rosna posłużył ja-
ko plac do pierwszych utarczek. Nasz za-
kochany nie opuścił ani jednego z wieczorów,
na które hrabia des Aulnays, dzięki zrę-
cznemu wpływowi Alicyi, uczeszczał z cór-
kami z zadziwiającą punktualnością.

Nie sądźcie jednak, aby Alicyję pobu-
dzała dziecinna tylko ciekawość: z natury
dobra i litościwa, widziała, że pomoc jej
przydatną być może; udzielała jej więc z
całego serca, zaznaczając przychylnie swe-
mu protegowanemu każdy ruch niesmiały, jak
również i wybuch żywszego uczucia. Chwała
wobec Marty charakter Piotra, zwracała
uwagę siostry na jego postępowanie, chcąc,
aby Marta w ten sposób domyślała się mi-
łości, której ona nie śmiała jawnym czy-
nić się rzecznikiem.

Ale nietylko do tego ograniczała się jej
rola; równocześnie działając na Martę, wpły-
wała tak zręcznie na ojca, aby stary hra-
bia cenil wysoko Piotra de Valensy, a ta-
lent jego uwielbiał z zaślepieniem. Wynik
tych zręcznych zabiegów tem cudo-
wniejszym wydać się może, że w kwestyi
muzykalnej, w ecenianiu dzwięczności in-
strumentów, hrabia uznawał tylko bęben i

róg myśliwski, mówiąc zwykle o muzy-
ce:

— Dajcie wy mi święty pokój, z wasze-
mi koncertami salonowemi! A toż to wo-
da osłodzona!... Co do mnie, nie znam nic
piękniejszego nad harmoniję trzydziestu bę-
bnów, wybijających dziarską zachętę do
ataku!...

Na nieszczęście, Marta mniej ulegała
wpływowi siostry. Zimna z natury, nader
średniego umysłu, nie posiadała żadnego
z tych przymiotów, w które wyobraźnia
Piotra de Valensy przybierała jego niemie-
cką muzę. Spojrzenie jej nie było ani na-
tchnieniem, ani marzeniem; przeciwnie mo-
że, było prędzej przygaste, bez żadnego
wyrazu, a jeżeli natura dała jej piękność
fizyczną, to zapewne chcąc ją wynagrodzić
po części za bogate dary, jakie udzieliła
starszej siostrze. Marta pozostawiona wła-
snym uwagom, byłaby może oceniła przy-
chylnie wytrwałe starania swego wielbicie-
la, lecz przedstawiane jej przez Alicyję,
znudziły ją wkrótce i, ze zwykłą próżno-
ścią ciasnych umysłów, dała się opanować
zazdrości za uwagi czynione jej przez ko-
goś, a obrażona jej miłość własna mściła
się na biednym Piotrze, posiadającym i tę
jeszcze nieprzebaczoną wadę, iż był chę-
tnie widziany i upoważnionym od hrabiego.
Odpowiadając na jego uczucia, Marta by-
łaby posłuszną wpływowi ojca, a myśl ta
potęgowała jeszcze niechęć kapryśnej dzie-
wczyny.

Podprokurator zaznaczywszy, że podsądny, przystępując do dania ślubu, wiedział o wyznaniu ewangelickiem narzeczonej, i że na zasadzie art. 192 prawa o małżeństwie, obrzęd ślubu powinien być w takim razie dopełniony przez pastora, wnosił o ukaranie podsądnego, według art. 1577 Kod. kar gł. i popr.

Obróńca podsądnego, rozebrawszy szczegółowo wszystkie artykuły prawa o małżeństwie, dotyczące się odpowiedzialności osób duchownych za wykroczenia przeciwko przepisom w prawie tem zawartym, dowodził, że za naruszenie art. 192, prawo nie ustanawia żadnej odpowiedzialności kryminalnej. Zwróciwszy się następnie do kodeksu kar głównych i poprawczych i do 23 punktu Najwyższego Ukazu z dnia 13 (25) września 1876 roku²⁾, obrońca wykazywał, że do danego wypadku w żaden sposób nie można stosować praw wzmiankowanych, jako wyraźnie przewidujących zupełnie innego rodzaju wykroczenia; że, jeżeliby nawet pomimo oczywistej sprzeczności z duchem i literą prawa, sztucznie podciągnąć czyn księdza Podbielskiego pod powyższy artykuł kodeksu kar głównych i poprawczych, to i w takim razie, według 23 punktu wzmiankowanego Ukazu, zezwolenie wyższej władzy duchownej, znosiłoby karygodność takowego czynu. Wreszcie, przytaczając i rozjaśniając odpowiednie postanowienia kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego, obrońca przekonywał sąd, że ksiądz Podbielski, jako wikaryusz, w żadnym razie nie może być odpowiedzialnym za niedopełnienie przepisów prawa cywilnego, ponieważ dopilnowanie takowych jest wyłącznym obowiązkiem proboszcza; wikaryusz zaś, wykonywający jego polecenie, obowiązany był stosować się li tylko do przepisów prawem kanonicznem objętych. Dla tych wszystkich powodów obrońca prosił sąd o uwolnienie księdza Podbielskiego od wszelkiej odpowiedzialności.

Po kilku minutach narady, sąd wydał wyrok skazujący księdza Podbielskiego na karę pieniężną 5 rs. Od wyroku tego, jak się

²⁾ . . . jeżeli w jakiej parafii rzymsko-katolickiego, ormiano-gregoryjańskiego, ormiano-katolickiego, lub protestanckiego wyznania, kapłan lub pastor, dopełnił obrzędu ślubu, który w innej parafii danym być powinien, bez upoważnienia właściwego proboszcza lub bez pozwolenia wyższej duchownej zwierzchności, wówczas kapłan ten lub pastor ulegnie: naganie mniej lub więcej surowej; albo karze pieniężnej nie wyżej 50 rubli.

dowiadujemy, ksiądz Podbielski zakłada apelację.

— Zarazek gruźliczy (tuberculezny). Już przed laty gruźlica, ta najcięższa plaga ludzkości, została zaliczoną do chorób zakaźnych, a to w skutek doświadczeń szczepienia gruźlicy w organizmach zdrowych. Dr. Tappeiner dowiódł następnie, że suchoty mogą być przeniesione na zdrowe osobniki, za pomocą rozpylonej w powietrzu płwociny chorych. Inni uczeni, jak Klebs, Autfrecht, Schüller, znajdowali w wytworach gruźliczych mikroskopijne organizmy. Do ostatnich wszelako czasów zarazek nie był odosobniony, ni też kultywowany tak naprzykład, jak zarazek karbunkułu. Obecnie dr. Koch, dyrektor sanitarny z Berlina i temu podołał zadaniu: uwydatnił on pasożyt gruźliczy za pomocą podwójnego barwienia anilinowymi barwnikami; następnie temuż doktorowi Koch udało się rozmnażanie pasorzyta w czystej surowicy krwi i przenoszenie rozmnożonych mikroorganizmów na osobniki zdrowe, przez co otrzymywała się gruźlica. Tym sposobem udzielanie się gruźlicy przez zakażenie, stało się już faktem wątpliwości nieulegającym, i odtąd gruźlica przejść powinna w zakres higieny, która tylko jedna wobec tej klęski może ludzkości wyświadczyć stanowcze usługi.

Ponieważ stwierdzono, że płwocina, nawet zaschła i długo przechowywana, może być zaraźliwą, łatwy ztąd wniosek, że wydzieleny chorych suchotników, zatrzymane na podłodze, ścianach i t. p., zasychając i nnosząc się następnie w powietrzu otaczającym, przy oddychaniu tem zanieczyszczonem powietrzem, mogą się dostać do płuc osób zdrowych i przy sprzyjających warunkach zaszczerpić gruźlicę. Że jedni ulegają zakażeniu łatwiej, drudzy trudniej, w tem musi odgrywać ważną rolę pewna skłonność wrodzona lub nabyta, pewne organiczne wrodzenia i usposobienia. Przytem gruźlica przechodzi nie tylko z człowieka na człowieka; — przenieść ją można za pomocą mleka, mięsa, zwierząt domowych. Na drogi więc zakażenia i na ich usunięcie przeważnie zwróconą winna być uwaga. Wszelkie zatem wysiłki w tym kierunku czynione, mogą przynieść rzeczywistą i skuteczną korzyść.

Dr. Koch wydarł naturze i tę tajemnicę, że pasorzyt gruźlicy rozwija się bardzo wolno i że rozwijanie się jego w pewnych

chwilach może słabnąć, jeśli rzecz idzie o organizm ludzki, a to prawdopodobnie wtedy, kiedy ten organizm zdobywa się na większą odporność, czy to przez zmianę miejsca, czy też sposobu odżywiania, zachowania się. Wszystko to jednakże, jak okazuje praktyka, ma miejsce przez czas krótki tylko; najskuteczniej więc nasza walka z gnębiącą ludzkie życie grozą, może być zużytkowaną w kierunku niedopuszczania zarazka do zetknięcia się z organizmem.

Takiemu dyrektorowi sanitarnemu, który swe siły zużytkowuje na pożytek ludzkości, należy się głębokie od społeczeństwa uznanie. A. S.

— Z Będzińskiego. W rozwinięciu zatwierdzonej dla naszego miasta pow. 16 (28) września 1881 roku, ustawy Towarzystwa straży ogniowej ochotniczej, w dniu 30-m kwietnia b. r., zebrani członkowie w liczbie rzeczywistych 145 i honorowych 70, wybrali z pomiędzy siebie kandydatów na Naczelnika, pomocnika i członków rady.

Na Naczelnika: J. Lebediew, J. Żyzniowski; na pomocnika: M. Matuszkiewicz, W. Łaguna; na członków Rady: z rzeczywistych: J. Zalewski, F. Gdesz, W. Machniewski, J. Ferszt, E. Gold, J. Gutman; z honorowych: J. Januszewicz, E. Szoltze, J. Siennicki, H. Blicher, J. D. Potok, D. Sercarz, którzy przedstawieni zostali do zatwierdzenia władzy.

Pierwszy to krok, jaki mieszkańcy tutejszego miasta postawili na drodze praktycznego postępu, a powaga i zgodność jakimi byli nacechowany, dają rękojmiej wytrwałości i siły moralnej wśród nas, (grzeszących dotychczas obojętnością na sprawy dotyczące publicznego dobra) oraz zrozumienia nakonie, że „Amor probatur in adversis”.

— Pożar lasu. Do „Lodzer Zeitung” piszą z Tomaszowa rawskiego, pod dniem 27-m kwietnia o pożarze lasnym, który miał miejsce w okolicy tego miasta, a mianowicie w bliskości wsi Zawada. Straż ogniowa ochotnicza miasta Tomaszowa, zaalarmowana o godzinie 3-iej po południu, widząc gęste kłęby dymu od strony wsi Zawada i sądząc, iż pali się znajdujący się tam młyn wodny p. Zorge, już była w pogotowiu, aby wyruszyć na miejsce pożaru, gdy przybyły złaźnady posłaniec oznajmił, że pali się położony w bliskości wsi Zawada las, — w skutek czego straż ogniowa zmuszoną była zapatrzeć się pierwszej w odpowiednie narzę-

W tym czasie Piotr otrzymał nominację rady w prefekturze.

— Doskonale! wybornie! — zawołał hrabia, zacierając ręce — ja zawsze przepowiadałem powodzenie temu chłopcu.

Alicya przyklasnęła również, spoglądając na siostrę; lecz Marta skrzywiła się tylko.

III.

Piotr Bivet objął urząd na prowincyi. Porzucając Paryż i jego stosunki bez najmniejszego żalu, a korzystając z udzielonego sobie przez hrabiego pozwolenia, odwiedzał jego pałac jak najczęściej i był tam nawet tak nadskakującym i uprzejmym, iż po dwóch tygodniach hrabia nie mógł się obejść bez niego. Ale bo też Piotr umiał być miłym: podziwiał sady całemi godzinami, studyjował najlepszy sposób podcinania drzew, o tulipanach lub tarczach herbowych rozmawiał z równym zajęciem, a genealogii rodziny Aulnays słuchał tak pilnie, iż udało mu się trzykrotnie poprawić gospodarza w datach, czy też w wymienianych związkach. Domino stanowiło jedyne zajęcie starego szlachcica. Piotr umiał pokierować partyją, aby ją wygrać lub przegrać, odpowiednio do usposobienia przeciwnika, któremu się nigdy nie sprzeciwiał. Nic więc dziwnego, że hrabia żywił słodką nadzieję połączenia ze swym domem młodego radcy prefektury, przez jak najściślejsze związki. Piotr z przyjemnością spełniał rolę dwora-

ska, bo przywiązał się szczerze do ojca Marty.

Zapewnione tedy było zwycięztwo z tej strony; pozostawała jeszcze Marta do zdobycia. Pod tym względem Piotr nie szczędził niczego; ale wszystkie owe starania i drobne przysługi, które mu zjednały ojca, odstęrczały coraz więcej młodą pannę. Piękna muza z Konserwatoryjum nie pozbywała się zadąsanej minki, a jeżeli Alicya dzieląca z serdecznem współczuciem wszystkie drobne Piotra przykrości, uczyniła jej jaką uwagę, Marta z uporem zepsutego dziecka okazywała się jeszcze nieprzychylniejszą. A chociaż Piotr pomimowolnie zaczął już doznawać pewnego rozczerowania, niemniej przecież nie przestawał czcić bóstwa!

Z serca miłość, zanim się spostrzeżemy, przechodzi do głowy; częstokroć nawet ulatnia się zupełnie wbrew naszej woli. Miłość — to płomień wydzielający wiele dymu: ogień wygasł już oddawna, a nam się zdaje, że on się ukrywa jeszcze po za tą gęstą, otaczającą go osłoną.

Tak stały rzeczy w zamku Aulnays, gdy Marta została zaproszoną na całe sześć tygodni przez jedną ze swych kuzynek.

Czy i Piotr miał również zaprzestać odwiedzin? Nie zdawało mu się; najpierw byłoby to uchybieniem przeciw zwyczajom dobrego wychowania, a następnie mógł przecież zobaczyć miejsca, w których ukochna przebywała; te gajki przypominające mu wspólne przechadzki, gdzie każdy zakrę-

drożyny, widok gałązki jakiejś, liść wiatrem poruszony przypomni mu żywo doznawane uczucia, wyrzeczona słowa, lub promienny uśmiech. Czyż to wszystko nie wpłynie na ukojenie tęsknoty, nie skróci oczekiwania? Zresztą będzie mógł rozmawiać o Marcie, z dobrą, serdeczną Alicyją. Ta ostatnia racyja najpotężniej może wpływała na jego postanowienie odwiedzania zamku.

I w istocie, poczciwie bardzo Alicya podtrzymywała odwagę Piotra, tłumacząc postępowanie Marty. Z niezrównanym taktem mówiła o nieobecnej, lub siadając do fortepianu grała te utwory, które razem słyszeli w Konserwatoryjum; bo Alicya pamiętała je wszystkie doskonale i znała z najdrobniejszemi szczegółami historję tej romantycznej miłości.

Piotr pomimowolnie poddawał się temu serdecznie poufałemu stosunkowi; podziwiał w Alicyi umiejętność zrozumienia go i znajdował w niej wszystkie wymarzone przez siebie cnoty!

Z chwilą, w której Marta przestała uosabiać wyśniony ideał, miała złożyć ścisły rachunek ze swej niższości, uleż surowemu egzaminowi, tem surowszemu, że Valensy w wyobraźni swej umieścił ją na bardzo wysokim piedestale. Alicya też mniej piękna, nie zwracająca od razu uwagi, lecz przy bliższem poznaniu, odsłaniająca cały urok niepowspędniej duszy, zyskiwała wiele na porównaniu.

Wielokrotnie samego Piotra uderzyło to,

dzia do gaszenia pożaru leśnego; przybywszy zaś na miejsce, zdołała w stosunkowo krótkim czasie ogień przytłumić, przyczem dała nowe dowody swej szybkości i dzielności. Straty z tego pożaru muszą być jednak dość znaczne, gdyż od 12—13 morg lasu stało się pastwą niszczącego żywiołu.

— W gminie Tuszyńskiej (powiecie łódzkim) podług listu do „Kuryjera Porannego”, z kasy pożyczkowej głównie korzystają lichwiarze, biorąc pożyczki na 8 procent i odpowiadając je potem potrzebującym na 20 procent. Z lasu należącego do gminy korzysta głównie pisarz gminny i jego nepoci. Z dwóch pełnomocników gminnych, żaden nie umie pisać ani czytać.

— W osadzie Wolbrom, mieszczanin Feliks Machajski, cierpiący na pomieszanie zmysłów, podłożył ogień pod własną stodołę, która zgorzała. Chorego odesłano do szpitala w Olkuszu.

— Co to? Artykuły cywilnego kodeksu 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9 — punkta: 1, 2, 3, 4, 5 i t. d. — Oto instrukcja dana w Łodzi pewnemu klientowi do jednego z tutejszych adwokatów. Zaiste! potrzeba niezwykłej dozy naiwności, aby przyjąć to za dobrą monetę.

Oj! panie kliencie!...

— Z gazet rosyjskich.

Wkrótce pod rozstrzygnięcie rady państwa przyjdzie projekt ustawy banków włościańskich.

„Nowosti” donoszą, że podjęto projekt, mający na celu rozwój ochotniczych straży ogniowych, w tej formie, że każdy członek straży, po upływie pięciu lat, otrzyma medal.

— Listy od Redakcyi:

— Księdzu J. P. w Pradeczu. Zapisaliśmy na kwartał II. Kwartał I opłacono poprzednio w księgarni „F. Jędrzejewicz”.

— Ziemianinowi. O uroczystości otwarcia hipoteki, nie widzimy potrzeby zbytecznie się rozszerzać. Należało nam się to od roku 1876! O dzisiejszem pomieszczeniu ksiąg hipotecznych niema co pisać, bo takowe z dniem 1-m lipca mają być przeniesione do domu p. Liedkego. Zadowolenie wreszcie pańskie z posiadania tak blisko hipoteki, wszyscy podzielamy, a będzie ono kompletniejszą z chwilą otwarcia Towarzystwa Kredytowego.

— Korespondentowi z Sosnowca. Jedynie dla braku miejsca, dla którego prosimy zawsze o zwięzłość; dzielenia bowiem artykułów, o ile można, unikamy.

— Sprostowanie.

W korespondencji z Rawy w № 12-m „Tygodnia” na str. 4, w szpalcie 2-ym, ustępie 4-m, wierszu 12-m, gdzie mowa o magiku *Poziołmie*, zamiast w Rawie, w akademii smorgońskiej, powinno być: *czy w akademii smorgońskiej*.

— Koledzy zmarłego ś. p. księdza Celestyna Dreckiego, składają niniejszem serdeczne „Bóg zapłać” pp. Hermańskim, za prawdziwie rodzicielską opiekę, jaką go otaczali w czasie długiej i ciężkiej choroby.

Wykaz statystyczny

gazet, czasopism i dzieł czasowo wychodzących, rozechodzących się w Piotrkowie i jego najbliższej okolicy w pierwszej ćwierci 1882 r.

Od lat 16-u, bo od 1866 r. do obecnej chwili, spisujemy corocznie, lub najpóźniej co lat dwa, ilość prenumerowanych tu gazet, czasopism i dzieł czasowo wychodzących w języku swojskim i w obcych językach, za pośrednictwem poczty i miejscowych księgarń, przez mieszkańców Piotrkowa i jego najbliższej okolicy, z których to spisów przekonywamy się najdowodniej o nieustannym i bystrym wzroście gazet i czasopism wszystkich, a szczególnie swojskich.

W № 21-m „Tygodnia” z r. 1880 podaliśmy ostatni spis, obecnie układamy najnowszy wykaz z pierwszej ćwierci bieżącego 1882 r.

Następna tabelka chronologiczna najlepiej uwidomi liczebny przyrost.

Lata.	Ludność miast.	Ilość gazet, czasopism i dzieł.		Ogólna liczba egzemplarzy prenumeraty.
		polskich	obcych	
1866	11500	—	—	350
1868	—	—	—	269
1869	—	227	94	321
1870	—	—	—	400
1871	16900	470	126	596
1872	—	743	254	997
1874	—	868	235	1103
1876	—	1043	290	1333
1877	—	999	322	1321
1878	około	1580	321	1901
1880	19000	1519	385	1904
1882	przeszło 22000	1823	500	1323

Z tej tabelki widzimy, że największy przyrost przypadł:

Na rok 1874—(106) egzemplarzy; na r. 1871—(196) egz.; na r. 1876—(230) egz.; na r. 1872—(401) egz.; na r. 1882 (419) egz.; na r. 1878—(580) egz.

Szczegółowy wykaz gazet, czasopism i dzieł czasowo wychodzących w języku polskim, prenumerowanych w Piotrkowie w pierwszej ćwierci 1882 r:

Ilość egz.		Znak zmn. i powięk.
I.		
A. Gazety polskie.		
1	Doniesienia warszawskie	8
2	Echo	29
3	Gazeta handlowa	18
4	Gazeta polska	22
5	Gazeta warszawska	31
6	Kurjer codzienny	13
7	Kuryjer poranny	6
8	Kuryjer warszawski	83
9	Nowiny	23
10	Słowo	8
11	Wiek	27
razem		268
B. Czasopisma polskie.		
1	Ateneum	6
2	Biblioteka ogrodnika	3
3	Biblioteka umiejętności prawnych	4
4	Biblioteka warszawska	6
5	Biesiada literacka	76
6	Bluszcz	110
7	Dodatek do Echa muzycznego	2
8	Dodatek do Gazety Sądowej	2
9	Dodatek do Wędrowca	5
10	Echo muzyczne	6
11	Ekonomista	1
12	Gazeta lekarska	21
13	Gazeta rolnicza	8
14	Gazeta sądowa	24
15	Gazeta świąteczna	38
16	Gospodarz	2
17	Gospodyn wiejska	3
18	Inżynierja i budownictwo	1
19	Izraelita	4
20	Kłosy	91
21	Kolce	11
22	Kronika lekarska	2
23	Kronika rodzinna	17
24	Kuryjer rolniczy	15
25	Kuryjer świąteczny	12
26	Łowiec	2
27	Medycyna	4
28	Misyje katolickie	1
29	Mody paryżkie	3
30	Mucha	7
31	Muzyka kościelna	5
32	Niwa	12
33	Ogrodnik polski	10
34	Opiekun zwierząt domowych	1
35	Prawda	26
36	Przegląd bibliograficzno-archeologiczny	6

że się wpatrywał w promienne oczy Alicyi; później — bo od wrażenia do uczucia droga krótka i śliska—podziwiał arystokratyczny kształt jej rąk, giętkość kibici i nieskończony wdzięk w wyrazie twarzy. Wtedy wstrząsał głową gwałtownie, jak gdyby chciał odpędzić tym ruchem jakąś myśl występna i silił się zwracać całą uwagę ku Marcie.

Hrabia de Aulnays, zawiadomiony przez starszą córkę o wszystkich Piotra zamiarach, uważał go już niemal za zięcia i tolerował braterski pomiędzy tym dwojgiem młodych ludzi stosunek. Piotr i Alicya przesiadywali we dwoje długie godziny w salonie, lub też pod cieniem kasztanów, gdzie poufnym zwierzeniom nie było końca; mówiono z całą otwartością, a zaczynając zwykle od nieobecnej Marty, puszczano się w niezmiernie długie rozprawy o małżeństwie. Nieznacznie zniknął główny przedmiot rozmowy; węzeł łączący Piotra z Alicyją zaciskał się coraz więcej przez wzajemne zaufanie. Przyjaźń zmieniała się z wolna w uczucie serdecznej tkliwości. Marta, na którą z upodobaniem zwracano rozmowę, stawała się już tylko pretekstem!

Jednakże obydwie strony ukrywały przed sobą niebezpieczeństwo, odsuwając w głąb serca lub odpędzając od siebie myśl o nieprzyjacielu, czyniącym nieznacznie lecz ciągle postępy; miała istnieć pomiędzy nimi tajemnica, której żadne z nich nie byłoby

śmiało wyjawić, bez uczynienia sobie zarzutu winy i złego postępku.

Piotr pierwszy zdał sobie sprawę ze stanu swej duszy. Było to wówczas, gdy Alicya, podając mu różę, powiedziała:

— Powinna się panu podobać, bo to z jej ogródka.

Piotr nie mógł zapanować nad gniewnem poruszeniem.

Ze swej strony i Alicya także niezadługo poznała całą potęgę uczucia i ogarnęła ją przerażenie. Piotr stał się dla niej droгим, wcale nie jako brat. Wówczas myślała, że zabrała miejsce Marty, przejęła ją wstydem, a chcąc powstrzymać złe, postanowiła przyspieszyć ślub Piotra i tym sposobem stawić wieczną pomiędzy nimi i sobą zapórę.

Hrabia ojciec, całym sercem zezwalał na zamierzone małżeństwo, tylko wierny dawnym tradycjom o prawach starszeństwa, nie myślał wyznaczać dnia ślubu przed zaręczynami Alicyi. Z tych przekonań ojca, Alicya postanowiła teraz skorzystać. A własnie przedstawiono jej znakomitą partyję; znakomitą według wszelkich wymagań światowych. Był to wice-hrabia de Sywalen, człowiek bardzo bogaty, pochodzący z bardzo arystokratycznego rodu, pragnący ręki Alicyi, bo i ona także była bardzo bogatą i pochodziła z bardzo arystokratycznego rodu. Po długiej wewnętrznej walce i wielu łzach, wylanych skrycie, Alicya zawiadomiła ojca, iż się zgadza na przyjęcie ręk

ki wice-hrabiego. Piotrowi powiedziano również o tem postanowieniu.

— Będziesz pan przezemnie szczęśliwym — rzekła Alicya, tłumiąc westchnienie — podziękuj mi więc za przyspieszenie tego ślubu!

Piotr zmięszał się. Ale cóż było począć? Czyż miał prawo czynić jakiegokolwiek uwagi nad związkiem, który widocznie podobał się Alicyi? lub też, czy miał jej oświadczyć, iż powinna była teraz odnosić do siebie tylko te wszystkie tkliwe słowa, których Marta była dotąd przedmiotem? W tym przecież ostatnim razie położenie jego stawało się niemożliwym do wytrzymania. Tłumiąc więc z całych sił cierpienie, wyjął kilka niewyraźnych słów, w których Alicya widziała tylko radosne wzruszenie i ostatecznie ułożono obydwaj małżeństwa.

Nazajutrz hrabia de Aulnays pisał do Marty, zalecając jej przyspieszenie powrotu:

— Co to będzie za radość dla tego poczciwego Valensy — myślał pieczętując list — oszaleje chłopak z pewnością! To dopiero prawdziwy trubadur! Gdyby to były średniowieczne czasy, ułożyłby niezawodnie dwadzieścia poematów na cześć mej córki!

(dok. nast.)

37	Przegląd katolicki	23	+
38	Przegląd lekarski krakowski.	2	+
39	Przegląd pedagogiczny.	9	—
40	Przegląd techniczny.	2	+
41	Przegląd tygodniowy	38	—
42	Przyjaciel dzieci	44	—
43	Przyrodnik	2	—
44	Romans i powieść	28	—
45	Tydzień piotrkowski ¹⁾	210	—
46	Tygodnik ilustrowany	102	+
47	Tygodnik mód	50	+
48	Tygodnik powieści (poznaki).	1	—
49	Tygodnik powszechny	69	+
50	Tygodnik rolniczy	6	+
51	Tygodnik romansów i powieści.	39	—
52	Wędrowiec	17	—
53	Wiadomości bibliograficzne warszawskie.	1	—
54	Wiadomości farmaceutyczne	3	—
55	Wieczory rodzinne	18	—
56	Wszehświat	1	—
57	Ziemiańin	1	—
58	Zorza.	13	+
razem		1230	
C. Pisma polskie prowincjonalne.			
1	Echo Łomżyńskie.	3	—
2	Gazeta Kielecka	4	+
3	Gazeta Lubelska	1	—
4	Kaliszanin	1	—
5	Korespondent Płocki	1	—
razem		10	
D. Dzieła czasowo wychodzące.			
1	Biblioteka najcel. utwor. liter. europejs.	55	—
2	Encyklopedia Kościelna	10	—
3	Encyklopedia wychowawcza.	50	—
4	Kraszewskiego dzieła	45	+
5	Schera historia literatury powszechnej.	20	—
6	Słownik geograficzny Fil. Sulimierskiego.	57	+
7	Smiles'a o Obowiązku	4	—
8	Mickiewicza P. Tadeusz ilustr. lwowskie.	73	—
9	Rolikowski „Kniaziowie i szlachta”	1	—
razem		315	
Wszystkich polskich gazet, czasopism i dzieł		1823	
II. Gazety i czasopisma w językach obcych²⁾.			
W języku rosyjskim		306	+
W języku niemieckim		140	+
W języku francuskim		53	+
W języku angielskim		1	—
razem w językach obcych.		500	
Razem polskich i obcych		2323	

Uwaga. Znaki — i + postawione przy cyfrach, oznaczają: pierwsze ubytek, drugie przyrost w porównaniu z r. 1880.

Cyfrы powyższe same przez się są bardzo wymowne, — wzrost ich w przeciągu dwóch ostatnich lat bardzo pokazy. Ogólna suma w początku 1880 r. wynosiła liczbę egzemplarzy 1,904, teraz doszła do 2,323, a w tej liczbie na przyrost polskich wypada 304, a w obcych językach 115.

Jeżeli nie wszystkie cyfry znajdujące się w wykazie świadczą o wartości rzeczywistej gazet, czasopism i dzieł, za to najdowodniej przekonują o pojęciach, upodobaniach i usposobieniach tutejszych prenumeratorów.

To jednak nie uwalnia piszącego od kilku spostrzeżeń. I tak z gazet krajowych — z zadziwiającą szybkością powiększa się liczba prenumeratorów „Kuryera Warszawskiego”, który w początku 1880 r. miał ich 47, a obecnie 83. Ten przyrost niezwykły zrobił niemałą szczerbę innym naszym pismom codziennym.

Z czasopism cieszą się wybitnie wzrastającym powodzeniem: „Biesiada literacka”, „Bluszc”, „Kłosa”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Tygodnik Powszechny”; zmniejsza się zaś znacznie liczba prenumeratorów „Przeglądu Tygodniowego”, „Przyjaciela dzieci”, „Wieczorów rodzinnych”. Co do innych pism, tych cyfry obecne zestawione z liczbą z początku 1880 r., nie przedstawiają żadnej prawie różnicy, albo niewiele znaczącą.

L. R.

¹⁾ „Tygodnia” piotrkowskiego prócz 210 egz. rozchodzących się na miejscu, wysłała się jeszcze w inne strony egz. 330.

²⁾ Gazet i czasopism w językach obcych nie podajemy szczegółowo dla braku miejsca.

Pogadanki o rzeczach rolniczych.

Rybolóstwo (ciąg dalszy patrz № 16). Najstosowniejsze gatunki ryb i najlepiej się oplacające do chodowli w naszych wodach, są: 1) Karpie, 2) Liny, 3) Pstrągi, 4) Sandacze, 5) Szczupaki, 6) Karasie.

1. Pierwsze miejsce trzyma *karp*, którego jest kilka odmian, jakoto: Królewski, Wy-smukły, Linowaty, Garbaty i Potworny v. Mopsowaty. Radzę każdemu zaprowadzić karpia Królewskiego, który odznacza się nadzwyczajną plennością i delikatnością mięsa, oraz piękną powierzchnością, jako ozdobiony trzema rzędami łusk dużych po obu-dwu bokach. Kształt jego jest krótki, w karbu gruby, brzucha sporego, przez co łatwo się tuczy i jest żałoczny. Hodować go można we wszystkich wodach i, aby znalazł odpowiednie pożywienie, złożone z roślin, robaków, ślimaczków i korzonków, te w trzy lata po wsadzeniu do pożywnego stawu dochodzi 8 funtów i przez rybaków jest bardzo poszukiwanym. Inne odmiany także są dobre, lecz ta trzyma pierwszeństwo. Tarcie odbywa w miesiącu maju i czerwcu; plenność jego dochodzi do 20 kóp, jeżeli ma stosowne miejsce do złożenia ikry; przytem jest to ryba towarzyska, miejscowa i żadnych wędrowek nie lubi.

2. *Lin*, ryba nadzwyczaj tłusta i smaczna; żywi się błotem i różnymi roślinami; najlepiej go tam chodować, gdzie spody stawów lub sadzawek są błotniste, gdyż ciągle się w nich ryje i dlatego powinien być razem z karpiami chodowany; ryjąc bowiem i spulchniając dno, przymusza i ułatwia im zdobycie pożywienia na spodzie. Dlatego dobrze jest przy obsadzaniu stawów z karpiami, na 5 kóp karpie dodawać jedną kopę linów. Lin trze się od maja do lipca w miejscach zamulonych trawą i ziołami zarosłych. Ikra lina jest drobna i zielonawa. Młode, już ósmego dnia po zapłodnieniu pływają. Odmiana to miejscowa i podróży nie lubi; żywotność lina jest bardzo silna, w skutek czego bardzo daleko może być przewożony.

3. *Pstrąg*, ryba dająca się u nas chodować w stawach o czystych i kamienistych dnach, przez które woda bystro przelatywa, w strugach szybko bierzących, a nawet małych źródłanych strumykach. Jest nadzwyczaj smaczny i przez amatorów ryb bardzo pożądany. Z chodowli u nas zaprowadzonych sztucznie, wymianiam staw w Złotym Potoku i chcących u siebie zaprowadzić tę odmianę, odsyłam po zarybek i wszelkie szczegółowe objaśnienia do zarządu dóbr Złotego Potoku, gdzie je otrzyma bez żadnej trudności, gdyż, o ile miałem sposobność poznać tamtejszą administrację, to mogę oddać jej pochwałę, że każdemu zwiędzającemu i żądającemu objaśnień z całą przyjemnością daje takowe. Pstrąg odbywa tarcie w październiku do grudnia; ikrę ma wielkości małego grochu, koloru ciemno-żółtego.

4. *Sandacz* bardzo ceniony dla okazałości wzrostu, białości mięsa i swego smaku. Wymaga wody głębokiej z systemem i kamienistym dnem, bystro bierzącej, źródlanej. Błota i mętów nie znosi. Głównem i najsmaczniejszym jego pożywieniem są kielbki, które polyka jak kluski; lubi także groch gotowany i na niego można go na wędę złapać; różnymi robakami i ślimakami także nie gardzi. Żyje dość długo i dochodzi do 30 funtów wagi, lecz plennym nie jest. Tarcie odbywa w maju na wodach płytszych, w trawach, sposobem zupełnie innym od innych ryb. Żywotność jego jest bardzo słaba; w lecie i w zimie daje się przewieźć za ledwie kilka mil.

5. *Szczupak* jest znany w całej Europie i znajduje się we wszystkich wodach. Największy to niszczytel ryb i dlatego trzeba pilnować, by w sadzawkach wycierowych, ja-

ko też i wyrostowych, wcale się nie znajdował, bo by cały zarybek wyniszczył; w stawach zaś należy go wpuszczać w stosunku: na karpi kóp 20 jedną kopę szczupaków, lecz młodych, żeby nie mogły polykać karpi, a tylko niszczyły żaby i różne żuki, oraz w razie tarcia się karpi, żeby wyjadły młodzież i swoją obecnością poruszały karpi do ruchu i żeru. Zawsze im trzeba dodawać drobnego białorybu i karasi, aby z głodu nie pozdychały, a sownie się nam oplacają, gdyż trzyletni szczupak dojdzie do 10 funtów wagi. Tarcie odbywa od lutego do kwietnia; jest nadzwyczaj plenny, dlatego wszędzie go jest pełno.

6. *Karas* posiadający mięso bardzo delikatne i smaczne, tylko ościste, jest dobry do podwórzowych i ściekowych sadzawek, gdzie prędko rośnie i jest nadzwyczaj plenny. Po roku życia już się mnoży. Może dobrze służyć na pożywienie szczupakom i sandaczom.

Jeden z ziemian.

Spostrzeżenia meteorologiczne i sanitarne.

Za miesiąc kwiecień 1882 r.

1) Stan powietrza.

- Srednia z miesiąca ciepota + 6,7° R., najwyższa z doby + 14,3°, najniższa z doby — 2/3° (d. 9-go); najwyższa z dnia + 19°, najniższa z nocy — 2°. Kwiecień zeszlodził dał przeciętną + 3,1°, tegoroczny więc cieplejszy o 3,6° R.
- Wilgoć 73 — pomiędzy 25 a 100.
- Barometr: 753 mm.; pomiędzy 737 — 757; najniższy stał barometr w końcu miesiąca.
- Wiatr zachodni i odmiany 14, wschodni 7, północny 6, południowy 4, cicho 4 r. Wiatr wschodni i północny w pierwszym połowie miesiąca.
- Dni jasnych 7, w części jasnych 13, deszcz 9 r., z tych obfity 2 r., śnieżek 3 r.
- Ozon. Srednia z doby 0,9, z dnia 0,6, z nocy 1,2. Natężenie średnie 7 r. Nie zabarwiał się ozonkopy podczas nocy 3 i dni 14.

2) Stan sanitarny.

Skarlatyna (plonica, stosunkowo widziana była najczęściej, zdaszala się odra i błonica; zaczęły się pojawiać febry; zapalenie płuc i gorączkę tyfoidalną także spotykano.

A. S.

Licytacje w gubernii Piotrkowskiej.

- W d. 5 (17) lipca, w sądzie okręgow. piotrkowskim na sprzedaż nieruchomości w m. Łodzi pod № 1148 od rs. 1000.
- W d. 21 czerw. (3 lipca), w sądzie zjazdowym w Piotrkowie, na sprzedaż nieruchomości w m. Łasku pod № 142 od sumy szacunkowej 3000 rs.
- Tegoż dnia tamże, na sprzedaż nieruchomości w m. Piotrkowie pod № 221a od sumy 2500 rs.
- Tegoż dnia tamże, na sprzedaż nieruchomości w m. Piotrkowie pod № 330a od sumy 2500 rs.
- W d. 30 kwiet. (12 maja), w urzędzie powiatu piotrkowskiego na dzierżawę propinacyi w majątku Pytowice od sumy rocznej 71 rs.
- W d. 27 kwiet. (9 maja), w urzędzie leśnym Gidle, na sprzedaż drzewa od sumy 1452 rs. 20 k.
- Tegoż dnia, na rynku w Siewierzu, na sprzedaż dwóch sztuk bydła, sprzętów domowych i zboża, od sumy 46 rs. 50 k.
- W d. 5 (17) lipca, w kancelaryi hipotecznej w m. Łodzi, na sprzedaż nieruchomości pod № 274b w m. Łodzi, od sumy 4500 rs.
- W d. 4 (16) maja, w urzędzie pow. noworadomskiego, na 2-letnią dzierżawę targowego, jarmarcznego, mostowego i brukowego, od sumy 1330 rs.
- W d. 12 (24) maja, w urzędzie pow. noworadomskiego, na 4-letnią dzierżawę dochodów propinacyjnych we wsi Siedlec i Kurzno, od sumy rocznej 70 rs.
- W d. 3 (15) maja, w urzędzie pow. brzezińskiego, na 4-letnią dzierżawę propinacyi w majątku Dobieszaków, od sumy rocznej 6 rs.
- W d. 10 (22) maja, w magistracie m. Częstochowy, na urządzenie asfaltowych trotuarów obok ratusza w m. Częstochowie, od sumy 419 rs. 47 1/2 k.
- W d. 17 (29) maja, w magistracie m. Brzeziny na 3-letnią dzierżawę 4-ch jatek.

Ceny zboża.

Piotrków 2 maja 1882 r. wtorek.

Pszonica rs. 9,35—9,50. — Żyto rs. 4,80—5,00. — Jęczmień rs. 3,60.—Owies rs. 2,70. — Groch rs. 6,50. — Rzepak rs. 8,50—9,00. — Gryka rs. 4,50—5,00. — Kartofle rs. 0,60.

O G Ł O S Z E N I A.

Skład Wód Mineralnych i Naturalnych
przy Aptece
K. Rompalskiego

w Piotrkowie.

Ma honor zawiadomić WW. Doktorów i Szanowną Publiczność, że w ciągu dni ostatnich, **zaopatrzone zostały we wszystkich wody mineralne tego rocznego czerpania**, jak również w rozmaite produkty z tychże wód wyrabianych. (2-1)

**WARSZAWSKIE
LABORATORYJUM CHEMICZNE**

Główny Skład w Warszawie, róg Senatorskiej i Miodowej Nr. 1.

Oprócz perfum, mydeł toaletowych i różnych kosmetyków dla toalet służących, poleca

MYDŁO FILODERMICZNE DLA KONI

Nagrodzone na wystawie koni w Warszawie 1880 r. **Zygmunta Michniewicza**

Magistra nauk weterynaryjnych, Rady dworu, kawalera wielu orderów, członka wielu Towarzystw Sanitarnych.

Jako środek przerywający, **mydło filodermiczne** zabezpiecza konie od chorób skórnych tak powszechnych w naszym kraju. W porze upałów zabezpiecza konie od dotkliwego napadu owadów. **Mydło filodermiczne** jest najłatwiej dającym się zastosować najekonomiczniejszym środkiem weterynaryjnym w wielu ważnych chorobach skórnych, mianowicie: zabezpiecza od krost, parchów, chronicznych liszajów, zapobiega tworzeniu się i rozwijaniu pasożytów skórnych, kleszczy i t. p. Jeden funt mydła tego służy do jednorazowego dokładnego wymycia 15 do 20 koni.

Sposób użycia: namydla się konie na noc, a rano zmywa się czystą wodą. Funtowy kawalek w opakowaniu **kop. 40.**

Niemniej poleca się

Mydło dla mycia Psów specjalnie przyrządzone.

Erazm Majewski.

(R. i Fr. 03105)

(6-1)

Hurtowy i Detaliczny

Skład wyrobów **Tabaczných**

pod firmą

PAWEŁ KOŁODZIEJSKI I S-ka

w Warszawie, Nowy Świat N. 49 róg Wareckiej,

Zawsze zaopatrzone w znaczne zapasy wyrobów tabaczných wszystkich pierwszorzędnych fabryk miejscowych, rygskich, petersburskich, odeskich etc. etc.

O czem ma zaszczyt Szanowną Publiczność i PP. handlujących powiadomić.

(R. i Fr. 02677)

(3-2)

Mam honor niniejszem podać do wiadomości JWW. i WW. Panów z miasta Piotrkowa, że

NA ŻĄDANIE

wielu Panów Obywateli z okolicy, z dniem 1-szym Marca otwieram w domu **W-go Zaleskiego przy ulicy Kaliskiej**

Magazyn i pracownię Krawiecką

której roboty wykonane z największym gustem i elegancją, według wzorów paryzkich, polecam względem Szanownej Publiczności. Z szacunkiem

Jan Gawroński krawiec

SPECYJALNA FABRYKA

**Kas żelaznych ogniotrwałych
Edwarda Zürn**

w Warszawie ulica Chłodna № 18.

Poleca wybór **Kas** z zastosowaniem do tychże zamków najlepszych systemów.

Cenniki ilustrowane z rozmiarami i wagą wysyłają się franco.



(R. i Fr. 02869)

(10-1)

Fabryka Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewnia

przy zakładach górniczych

RUDA MALENIECKA.

Posiada znaczny zapas: **Plugów Cichońskiego, Wrzesińskich, Radelek do kartofli, Pielarek do buraków**, oraz na obstalunek wykonywa młocarnie, kieraty, sieczkarnie, młynki, wialnie, siekacze, wozy i wogóle wszelkie narzędzia w zakres rolnictwa wchodzące.

Machiny i narzędzia rolnicze mogą być brane na kredyt bankowy. **Adres.** Fabryka narzędzi rolniczych w Rudzie Malenieckiej gdzie i stacja pocztowa. (20-13)

MAGAZYN

UBIORÓW MĘSKICH

KORNELEGO WILCZYŃSKIEGO

W Rynku wprost cukierni Łaguny w Piotrkowie.

Po powrocie z zagranicy, na nadchodzący sezon zaopatrzone zostały w najnowsze **materiały** tak krajowe jak i zagraniczne, oraz w znaczny zapas **gotowych ubiorów męskich** po cenach najprzystępniejszych. (7-2)

Fabryka Maszyn, Wyrobów żelaznych i przyrządów dla Dróg Żelaznych

G. FRANÇOIS & C.

w Warszawie Marszałkowska № 31, oraz Filia pod firmą

A. MUSZYŃSKI i Sp.

Skład Maszyn, Narzędzi Rolniczych i Nasion

w Warszawie Krakowskie Przedmieście Nr. 40. na przeciw Hotelu Europejskiego.

Posiadają na Składzie wszelkie maszyny i narzędzia w zakres rolnictwa wchodzące, jako to: **Plugi** Wrzesińskie, Cichowskiego Puławskie, Sacka, **Brony, Ekstirpatory, Kultywatory Drapacze, Siewniki, Grabie:** konne, Amerykańskie **Zniwiarki** Walter A. Wood, **Adriance, Młocarnie, Sieczkarnie, Szarpacze, Gniotowniki, Szrotowniki, Młynki** ręczne i konne, **Wialnie, Szafy kassowe** ogniotrwałe,

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ:

Fabryki Ransomes Head & Jeffers'es w Ipswich—Lakomobil i Młocarń parowych.

Fabryki Akc. Towarz. H. F. Wöhlert, w Berlinie—Maszyn i Narzędzi Rolniczych.

Fabryki Akc. Towarz. H. F. Eckert, w Berlinie—Maszyn i Narzędzi Rolniczych.

Fabryki E. Schiess w Düsseldorfie—Wszelkie Maszyny warsztatowe jakoto: Tokarnie, Bormaszyny, Heblarnie i t. p.

Zawsze świeże Nasiona.

(R. i Fr. Nr. 01988)

(6-4)

Folwark

do sprzedania, wólk 7 miary nowopolskiej, w dobrej ziemi. Budynek w dobrym stanie; zasiewy kompletne, bez inwentarza.

Blizsza wiadomość w Piotrkowie u W. Pasikowskiego w gmachu mieszczącym sąd okręgowy. (3-1)

Mieszkanie letnie

Mile od Piotrkowa, przy szosie, jest do wynajęcia mieszkanie letnie, składające się z **5 pokoiów, przedpokojem i kuchnią.** Wszelkie wygody i przyjemności, **ogród owocowy**, a o kilkadziesiąt kroków **las sosnowy.** Warunki jak najprzystępniejsze. Blizsza wiadomość w aptece W. Rompalskiego. (2-1)

Ukończywszy naukę i praktykę kroju w Warszawie, przyjmuje obecnie, w swym mieszkaniu na 1-m piętrze, w **domu Golsztejna** (vis a vis sklepu Lewkowieca)

w Piotrkowie, wszelkie obstalunki w zakres **robot damskich** wchodzące, udzielając przytem **lekcyj kroju.**

Polecając się łaskawym względem szanownej publiczności, pozostają z uszanowaniem

(3-3)

Wanda Schmith.

!Do sprzedania!

za bardzo przystępną cenę w Piotrkowie

Posesya z trzema domami

drewnianymi i **placem frontowym** przy ulicy Krakowskie Przedmieście (Sławińskiej). Blizsza wiadomość u właściciela Królikiewicza. (3-2)

W mieście **Przedborzu** nad Pilicą, po zmarłym emerycie pułkowniku, jest do **wydzierżawienia na lat 3** lub do **sprzedania**

Kolonija

zwana **Kępa**, licząca się do miasta, rozległości morgów 13 z zabudowaniami odpowiedniami. (3-1)

FABRYKA
Szklą, Kryształów i Szyb do Okien
„CZECHY“
pod firmą
„IGNACY HORDLICZKA“



Składy której znajdują się:

w Warszawie	przy ulicy Senatorskiej	№ 17.
"	" " Granicznej	№ 6.
w Lublinie	" " Krak.-Przed.	№ 135.
w Łodzi	" " Nowy Rynek	№ 240.
w Brześciu Lit.	" " Szosejnej	№ 5.

Przygotowała wielki wybór znanych z dóbroci
Szyb do okien
białych, kryształowych, matowych, karbonowych i kolorowych, i poleca się z takowemi po cenach stałych i umiarkowanych.
Obstalunki na oszklenia domów mogą być przyjmowane łącznie z robotą szklarską.
Cenniki wysyłają się na żądanie bezpłatnie.

(R. i Fr. 02650) (4-2)

WARSZAWA

Nowo otworzona
FABRYKA
Piór Strusich i Fantazyjnych
P. GLIWIC

Senatorska № 20, wprost kościoła Ś. Antoniego w podwórzu.
otrzymała i otrzymuje ciągle świeże **Modele Paryzkich Piór Strusich i Fantazyjnych Aigrettes i Ptaków. Kwiaty Paryzkie.** Jako nowość poleca fabryka **Modele Kapeluszy z Piór i Kwiatów.** Ceny niepraktykowanie niskie. **Pranie, Fryzowanie i Farbowanie na sposób Paryzki.**

(R. i Fr. 01752) (6-6)

WENDA I WIOROGÓRSKI
Apteka i Główny Skład
WÓD MINERALNYCH
Skład środków specjalnych zagranicznych. **Lekarstw weterynaryjnych, oraz Narzędzi Chirurgicznych, wszelkiego rodzaju.**
Krakowskie Przedmieście Nr. 47 wprost skweru.
WARSZAWA.

(R. i Fr. 03001) (6-1)

INSTYTUT
WÓD MINERALNYCH
wraz z kąpielami ciepłymi mineralnymi i prysznicami zimnymi
JÓZEFA PANCERAM
Właściciela Apteki w Częstochowie,
Zawiadamia Szanowną Publiczność, że podobnie jak lat poprzedz. w roku bieżącym otwartym zostanie w dniu 6 (18) maja.
Osoby życzące sobie rozpocząć kurację z dniem otwarcia Instytutu, raczą wstępniej zapisać się w Aptecce mojej, gdzie również przyjmują się wszelkie zamówienia tak na wody mineralne sztuczne, jak i naturalne, tegorecznych czerpań, oraz sole, szlamy, ługi, pastylki i wszelkie przetwory tychże wód.
J. Panceram.

(6-1)

Jest do sprzedania: **Kanapa, Stolik do kart, Łóżko machoniowe, stół jadalny, komoda z biurkiem, szafa** do sukien, a także **Wanna miedziana.** Wiadomość: **ulica Twerska, dom W-nej Sobieszczańskiej** u p. Krajewskiej. (3-2)

W zeszlą niedzielę zgubiono
Kolczyk złoty
wysadzany perełkami, w przejściu z ulicy Petersburskiej do drugiej budki przy drodze żelaznej ku Warszawie. (2-2)

W gubernii Lubelskiej, na samej granicy Austriackiej, w miejscowości projektowanej kolei żelaznej, **w ziemiach pszennych 1-ej klasy** jest do sprzedania

300 morgów wyřębu
po lesie liściastym w jednym kawale doskonałej ziemi, bez służebności—po rs. 80 za morgę. Karczówek nie trudny, mogą być tamże i łąki grunto-we. Wiadomość w Redakcyi. (5-3)

Od 23 kwietnia r. b.
przyjmuję do nauki haftu i zna-czenia bielizny, codziennie od go-dziny 12 do 2 z południa, za wynagrodzeniem rs. 5 miesięcznie.
Wanda Walewska.
(3-3)

W domu A. Łaguny w Piotrkowie, od 1-go lipca 1882 r. jest do wynajęcia Lokal, gdzie obecnie kancelaryja Rejenta W-go Gogolewskiego. W tymże domu jest do wynajęcia od 1-go lipca 1882 r. **4 pokoje** i kuchnia, na 1-m piętrze. (3-3)

Mieszkanie
frontowe, złożone z 6 pokoi (z tych jeden ciemny), przedpokoju, kuchni, piwnicy, wygodki, oraz zlewu i góry wspólnej z dwójgim wschodów i balkonem, na 2-m piętrze; takież **Mieszkanie** złożone z 3-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy, wygodki, zlewu i góry wspólnej na 3-m piętrze; oraz **inne mniejsze Mieszkania** są do wynajęcia od 1 lipca r. b., w domu adwokata Giegużyńskiego, na rogu ulicy Pocztowej i Moskiewskiej (Bykowskiej) wprost sądu i hypoteki. (3-3)

R Ó Ż
wysokosztamowych



kilka set w **najnowszych gatunkach** do wyboru, za umiarkowane ceny w Sulikowie pod Siewierzem. (6-3)

Les personnes qui désireraient prendre des leçons particulières de **conversation et de langue française** voudront bien s'adresser au bureau du journal „Tydzień”. (0-28)

Lekcje
POLSKIEGO JEZYKA
i **Literatury**
Wiadomość w redakcyi „Tygodnia”. (0-31)

Na Starostwie Piotrkowskiem
do wynajęcia
Letnie Mieszkanie
z 3-ch pokoi, kuchni, z wszelkiemi wygodami. Wiadomość na miejscu u pana Kaisiga. (6-4)

Do księgarni pod firmą
„F. Jędrzejewicz“
vis a vis handlu W-go Wierzbickiego, potrzebny jest
Praktykant.
(3-2)

Świeże Ogórki
tegoroczne
u ogrodnika, w posesyi W-go Popowskiego (róg Aleksandryjskiej alei i Odeskiej (Roksyckiej-Przedm.) (2-2)

Letnie Mieszkania
nad rzeką Pilicą
do wynajęcia w **Osadzie Fabrycznej „Inowłódz“** powiecie Rawskim o 1 i pół godziny jazdy od Tomaszowa Rawskiego, w położeniu wzgórzystym ze wszech stron otoczonym lasami iglastemi. Nabiał i żywność na miejscu.
Wiadomość u adwokata przys. Bernarda Birencweiga w Piotrkowie. (6-2)

Dla dwóch młodzieńców z odpowiednią kwalifikacją, wakuje miejsce na **uczni farmacyi** od 1-go lipca r. b. w Aptecce R. Wendy w Częstochowie. (2-2)

ZAKŁAD
Budowlano-Stolarski
„RODZINA“.
Zawiadamia Szanowną Publiczność, że z dniem 20-m listop. zmienił Majstra, i że nowozaangżowanym powierzył dalsze kierownictwo Fabryki. Zamówienia wszelkie i wypłaty, **tylko nowoprzyjętemu majstrowi** Szanowna Publiczność powierzać raczy, który na to piśmienne upoważnienie posiada.
Poleca się przytem z wyrobami i skład Stolarstwa wchodzącemi, za których trwałość poręcza. (0-22)

SKŁAD KRYSTAŁÓW i PORCELANY

JE CHWAŃSKIEWICZA

WARSZAWIE

ulica Miodowa № 496 (nowy 1)



(R. i Fr. 01447) (20-3)

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 2-gi powieści przez Aleksandra Dumas, przekład Felicyi Krzywickiej p. t. „Paulina”.